

MAŁGORZATA PĘGIER  
WNHiS UKSW, Warszawa

## KONSTRUKCJA KRONIKI KSIĘDZA STEFANA RANATOWICZA CRL (1617-1694) ORAZ WSTĘPNY ZARYS PROBLEMATYKI

Stefan Ranatowicz urodził się i większą część swego życia spędził na podkrakowskim Kazimierzu, o którym mawiał „moja ojczyzna”<sup>1</sup>. Na świat przyszedł w roku 1617, w dość zamożnej jak na ówczesne czasy rodzinie mieszczańskiej, której pochodzenie nie jest znane. Nazwisko zapisywano na wiele sposobów, jak choćby Ranoth, Ranot, Ranuchowicz, Ranachovic, czy w końcu Ranothowic, której to formy używał sam kronikarz. Nazwiska w obecnym kształcie, zapisanego jako Ranatowicz (Ranathowicz) zaczął używać ks. Michał Akwili Gorczyński. Właściwie niewiele wiadomo na temat życia Stefana Ranatowicza z okresu poprzedzającego wstąpienie do zgromadzenia kanoników regularnych laterańskich; sam również pisał o sobie bardzo niewiele, nie podawał informacji o swojej rodzinie. Nawet gdy wpisywał do Kroniki nekrolog swego brata, również zakonnika w tym samym zgromadzeniu, nie umieścił żadnej wzmianki na temat łączących ich więzów rodzinnych<sup>2</sup>. Postawa taka była zgodna z kulturowaną wówczas pochwałą anonimowości u człowieka, który żyje niejako w cieniu, służąc całym swym życiem Bogu. Zakonnik winien był umrzeć dla świata, a wyrazem tego była zmiana imienia przy składaniu profesji zakonnej; od tego momentu nie miał on właściwie życia prywatnego.

Według posiadanych informacji, można stwierdzić, że Stefan Ranatowicz uczęszczał do szkoły parafialnej działającej przy kazimierskim kościele pod wezwaniem Bożego Ciała, będącej wówczas jedną z lepszych szkół w obrębie aglomeracji krakowskiej<sup>3</sup>. Znany jest natomiast czas rozpoczęcia studiów w Akademii Krakowskiej – było to w semestrze letnim [*commutatione aestivali*] w roku 1635<sup>4</sup>. Studiował na wydziale Artium, jednak tylko przez dwa lub trzy semestry, tak więc nie uzyskał żadnego stopnia naukowego, ale w tym okresie była to bardzo częsta praktyka, zwłaszcza wśród osób, które podejmowały naukę dla samych studiów, a nie dla kariery uniwersyteckiej. Jednakże, sądząc na podstawie późniejszej twórczości, jego wykształcenie prezentowało dość wysoki poziom. Był bowiem raczej biegłym historykiem, znajomość języka łacińskiego oraz sprawność w posługiwaniu się językiem ojczystym w piśmie należy uznać za bardzo dobre. W roku 1636 Stefan Ranatowicz

<sup>1</sup> S. Ranatowicz, *Casimiriae civitatis, urbi Cracoviensi confrontatae, origo*, BJ, rkps sygn. 3742 III, k. 81v.

<sup>2</sup> *Augustinus Floridus Ranothowicz, Casimiriensis, professus Domus nostrae, presbyter. Obiit in Conventu Cremencense Anno Domini 1657 die 8 Julii. In Religione anno 19*. Zob. S. Ranatowicz, *Casimiriae civitatis*, k. 46v.

<sup>3</sup> J. Krukowski, *Nauczyciele krakowskich szkół parafialnych w XVII wieku*, w: *Nauczanie w dawnych wiekach*, red. W. Iwańczak, K. Bracha, Kielce 1997, s. 71-86.

<sup>4</sup> *Album studiosorum Universitatis Cracoviensis*, t. 4 (1607-1642), ed. G. Zathey i H. Barycz, Kraków 1950, s. 157.

wstąpił do zakonu kanoników regularnych laterańskich kongregacji krakowskiej, który to fakt sam kilkakrotnie potwierdził<sup>5</sup>. W tym czasie konwent przy kościele Bożego Ciała składał się z 28 zakonników i powszechnie zgromadzenie cieszyło się dużym uznaniem, a to między innymi za sprawą w znacznym stopniu rozwijającej się tu nauki. Po odbyciu nowicjatu, w roku 1637 ksiądz Stefan Ranatowicz złożył profesję zakonną. W zgromadzeniu pełnił wiele różnych funkcji, pozostając nie tylko w Krakowie, ale również podejmując obowiązki w innych prepozyturach, jak na przykład w parafii św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Wolbromiu oraz przy kościele pod tym samym wezwaniem w Krzeszowie koło Suchej Beskidzkiej, czy też pełniąc urząd prepozyta w Suchej Beskidzkiej. Ważnym momentem w pracy Stefana Ranatowicza był jego powrót do klasztoru Krakowskiego we wrześniu 1658 roku, kiedy to, na wyraźne życzenie ówczesnego prepozyta, księdza Jacka Liberiusza<sup>6</sup>, zajął się biblioteką i archiwum klasztornym, które należało uporządkować po zniszczeniach spowodowanych grabieżami dokonanymi w czasie najazdu wojsk szwedzkich na Polskę. Prawdopodobnie właśnie przy tej pracy późniejszy kronikarz zainteresował się poważnie historią zgromadzenia i, wzorując się częściowo na księdzu Krzysztofie Łoniewskim, zaczął pisać kronikę dziejów zakonu. Praca w bibliotece wymagała wiele cierpliwości, a także nakładu pracy, była też zajęciem bardzo odpowiedzialnym, tak więc osobista prośba prepozyta księdza Jacka Liberiusza była dla Stefana Ranatowicza oczywistym wyróżnieniem; świadczy to o zaufaniu, jakim darzył go przełożony, jak i o wysokiej ocenie jego umiejętności i wykształcenia. Później już większą część swej pracy w zgromadzeniu kronikarz spędził w klasztorze krakowskim, pełniąc różne odpowiedzialne funkcje, jak na przykład stanowisko mistrza nowicjatu czy lektora teologii i filozofii w studium klasztornym. Prawdopodobnie był też przez pewien czas kaznodzieją w kościele Bożego Ciała oraz przeorem konwentu generalnego i konsultorem zgromadzenia.

Pisarstwo księdza Stefana Ranatowicza obejmuje prace o charakterze historiograficznym oraz hagiograficznym, znaleźć można utwory biograficzne oraz kolekcje kazań, a także wpisy w różnego rodzaju księgach, w tym metrykalnych czy brackich lub administracyjno-ekonomicznych i w księdze kapituł generalnych. Autor był bowiem w zasadzie kronikarzem zakonu kanoników regularnych laterańskich, ze szczególnym uwzględnieniem kongregacji Bożego Ciała w podkrakowskim Kazimierzu. Pierwszego zestawienia twórczości Stefana Ranatowicza dokonał dopiero około roku 1902 ksiądz Józef Augustyn Błachut<sup>7</sup>. Następnie część utworów była wymieniana w różnych zestawieniach i pracach. Wzmianki na ten temat pojawiały się chociażby w biogramach kronikarza, na przykład w *Słowniku Polskich Teologów Katolickich*, w tomie III z roku 1982, autorstwa biskupa prof. Edwarda Ozorowskiego, czy też w *Polskim Słowniku Biograficznym* z roku 1986, gdzie biogram taki zredagował dr Wacław Kolak. Jednakże we wszystkich tych zestawieniach podawane były jedynie niektóre spośród prac księdza Stefana Ranatowicza. Próbę kompletnego zebrania i opisan

<sup>5</sup> S. Ranatowicz, *Casimiriae civitatis*, k. 146; ibidem, k. 147v; ibidem, k. 148v.

<sup>6</sup> Jacek (Hiacynt) Liberiusz, ur. w 1599 r. na Kazimierzu, od r. 1617 w zakonie kanoników regularnych laterańskich, w latach 1644-1674 prepozyt generalny konwentu krakowskiego; ceniony kaznodzieja i teolog, profesor Akademii Krakowskiej, promotor nauki i studiów wśród zakonników. Zob. SPTK, t. 2, s. 524-525; PSB, t. 17, s. 282; K. Łatak, *Poczet rządców opactwa Bożego Ciała Kanoników Regularnych Laterańskich w Krakowie*, Kraków 2005, s. 99-100.

<sup>7</sup> J.A. Błachut, M. Bartynowski, *W pięćsetną rocznicę założenia klasztoru Bożego Ciała na Kazimierzu w Krakowie (1405-1905). Szkice dziejów opactwa XX. Kanoników Regularnych Laterańskich*, Kraków 1905, s. 123.

jego twórczości podjął dopiero ks. prof. Kazimierz Łatak CRL<sup>8</sup>. Wszyscy biografowie oraz badacze zajmujący się postacią Stefana Ranatowicza oraz jego pisarstwem uznają Kronikę, którą sam autor nazywał po prostu Księgą<sup>9</sup>, za najważniejszą z jego prac.

Pewne zainteresowanie Kroniką pojawiło się dopiero po śmierci jej autora. Jednak do tej pory praca ta nie została w pełni opracowana ani wydana – nadal pozostaje w postaci rękopisu w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej<sup>10</sup>. Po śmierci Stefana Ranatowicza wszystkie jego rękopisy zostały z pewnością uporządkowane. Nadzór nad tymi czynnościami sprawował najprawdopodobniej ówczesny magister nowicjatu, ksiądz Krzysztof Piasecki<sup>11</sup>. Następnie Kronika znalazła się w posiadaniu księdza Michała Akwilina Gorczyńskiego<sup>12</sup>, po czym trafiła do archiwum klasztoru przy kościele Bożego Ciała. Dalsze losy Kroniki oraz miejsca jej przechowywania nie są dokładnie znane – nie ma na ten temat wzmianek w inwentarzach biblioteki i archiwum zgromadzenia. Wiadomo natomiast, że pod koniec XIX wieku znajdowała się już w zbiorach rękopisów Uniwersytetu Jagiellońskiego<sup>13</sup>.

Pełen tytuł łaciński brzmi: *Casimiriae civitatis, urbi Cracoviensi confrontatae, origo. In eaque ecclesiarum erectiones et religiosorum fundationes, nec non series, vitae, res gestae praepositorum Conventus Canonice Regularium Lateranensium S[ancti] Augustini ad Ecclesiam S[acrat]is S[im]i Corporis Christi descriptae a Stephano Ranathowicz eiusdem conventus et Ecclesiae Canonice Regul[ari] professo*<sup>14</sup>. Jest to historia zgromadzenia kanoników regularnych laterańskich kongregacji krakowskiej, zawiera przedstawienie dokonań oraz krótkie życiorysy prepozytów; opisane są też początki podkrakowskiego Kazimierza, który w czasach kronikarza współczesnych faktycznie był odrębnym miastem, znajdującym się w bezpośredniej bliskości Krakowa, położonym na przeciwnym brzegu Wisły, przy czym koryto rzeki biegło wówczas nieco inaczej niż obecnie i oba miasta połączone były mostem królewskim (*pons regalis*). Dzielnicą Krakowa Kazimierz stał się dopiero w roku 1802<sup>15</sup>. Poza tym w Kronice zawarty jest wiele informacji na temat życia w ówczesnym Krakowie i w Polsce, wydarzeń historycznych tego okresu oraz życia społecznego, politycznego oraz religijnego.

Dzieło było przez autora przeznaczone na użytek klasztoru kanoników regularnych, o czym świadczyć może napis wytłoczony na oprawie kodeksu: *Pro Conventu Can[onicorum] Regul[arium] S[acrat]is S[im]i Corporis Christi*. Cel napisania Kroniki został umieszczony

<sup>8</sup> K. Łatak, *Ksiądz Stefan Ranatowicz CRL (1617-1694). Barokowy kronikarz i pisarz klasztoru*, Kraków 2010, s. 154-158.

<sup>9</sup> S. Ranatowicz, *Casimiriae civitatis*, B.J., rkps. sygn. 3742 III, k. 1.

<sup>10</sup> B.J., rkps. sygn. 3742 III.

<sup>11</sup> Ks. Krzysztof Piasecki, ur. ok. 1650 r., w zakonie kanoników regularnych laterańskich od 1667/1668 r., magister nowicjatu w latach 1682-1683 oraz 1692-1694. Zm. 18.IX.1725 r. w Kurozwękach. Zob. K. Łatak, *Ksiądz Stefan Ranatowicz CRL (1617-1694)*, op. cit., s. 164.

<sup>12</sup> Ks. Michał Akwilin Gorczyński, ur. w 1656 r., w zakonie kanoników regularnych laterańskich od 1675 r. Prepozyt w Wilnie od 1693 r., w 1694 r. udał się do Rzymu, do kraju powrócił w r. 1699 i osiadł w Krakowie. Profesor filozofii w studium klasztoru w Krakowie, wizytator generalny klasztorów, konsultor kongregacji, magister nowicjatu i klerykatu. Zm. 26.II.1713 r. w Krakowie. Zob. M. Madej, *Gorczyński Akwilin Michał*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 5, Lublin 1989, s. 1299.

<sup>13</sup> W. Wisłocki, *Katalog rękopisów Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego*, cz. 2, Kraków 1877, s. 805.

<sup>14</sup> Początki miasta Kazimierza, położonego naprzeciw miasta krakowskiego. W nich wzniesienie kościołów i założenie klasztorów, a także dzieje, żywoty, czyny prepozytów konwentu Kanoników Regularnych Laterańskich Świętego Augustyna, przy kościele Najświętszego Ciała Bożego, opisane przez Stefana Ranatowicza, kanonika regularnego professa tego samego konwentu i kościoła.; tłumaczenie własne autorki artykułu.

<sup>15</sup> B. Krasnowolski, *Ulice i place Krakowskiego Kazimierza*, Kraków 1992, s. 11-20.

w *prooemium*<sup>16</sup>. Ranatowicz, zdając sobie sprawę z przemijania i nietrwałości pamięci ludzkiej, chciał ocalić od zapomnienia i przekazać przyszłym czytelnikom dzieje konwentu oraz niektóre wydarzenia w Polsce. Kronika miała stać się pouczającą lekturą dla kolejnych pokoleń kleryków oraz zakonników, tak by mogli znaleźć w niej wzory do naśladowania, bądź też, czytając o błędach swoich poprzedników, nauczyć się, jakich postaw unikać. Wyraźnie więc widać, że autorowi przyświecał cel dydaktyczny i moralizatorski.

Księga ma postać kodeksu o wymiarach 30,2x19,5. Oprawa jest tekturowa, obciążnięta ciemno-brązową skórą ciełącą. Zdobienia są jedynie tłoczone, pozbawione wszelkich złocień – jest to ornament roślinny w kilku ramkach oraz monogram IHS (*Jesus Hominum Salvator*). Na czołowej zewnętrznej stronie oprawy znajduje się również wspomniany już wcześniej napis wykonany majuskułą: *PRO CONVENTU CAN[ONICORUM] REG[ULARIUM] S[ACRATIS]S[IMI] CORPORIS CHRISTI*. Na Kodeks składa się w sumie 159 kart, księga posiada też podwójną foliację, wykonaną cyframi arabskimi: jedną pochodzącą od autora (numery od 1 do 152) oraz drugą, dodaną najprawdopodobniej już w Bibliotece Jagiellońskiej (numery od 1 do 159). Niezgodność numerów kart pochodzi stąd, że kronikarz rozpoczął numerację od karty 4, pomijając kartę tytułową oraz dwie inne, puste, bezpośrednio ją poprzedzające. Ponadto dwa numery – 27 i 42, Ranatowicz wpisał podwójnie.

Tekst Kroniki zapisany został minuskułą, czarnym atramentem; czerwony atrament pojawia się jedynie w tytule żywota Stanisława Kazimierczyka. Tytuły kolejnych rozdziałów zostały zapisane wielkimi literami, wielokrotnie też litery w nich zostały pogrubione. Pojawiają się również podkreślenia początków akapitów. Incipity, akapity, tytuły, śródtytuły oraz inicjały wyodrębniające poszczególne części tekstu wskazują na dużą staranność, jak i na przemyślaną konstrukcję pracy; w znacznym stopniu również ułatwiają lekturę i pozwalają lepiej poruszać się w tekście. Zdobienia nie są bogate: strona tytułowa została ozdobiona prawdopodobnie własnoręcznym rysunkiem autora, przedstawiającym kwiaty, winogrona, pawia oraz anioła; kronikarz wykonał też szkic herbu miasta<sup>17</sup>. Strony, na których rozpoczynają się opisy rządów kolejnych prepozytów oraz strona rozpoczynająca prolog (*prooemium*) również posiadają floraturę, jednakże zostały ozdobione za pomocą odcisniętych matryc. Tekst na poszczególnych stronach mieści się wewnątrz narysowanych czarnym atramentem ramek. Praca zawiera również glosy: na marginesach zanotowane są na przykład daty, a także streszczenia tematów i wydarzeń opisanych na poszczególnych kartach, bądź w konkretnych akapitach. Pismo, którym została spisana Kronika jest dość drobne, ale wyraźne i staranne, choć w najpóźniejszej części utworu już w znacznie mniejszym stopniu, litery też stają się nieco mniejsze – jest to zapewne wynik podeszłego wieku oraz choroby autora, który prowadził zapisy niemalże do samej śmierci. Sporadycznie stosowane były abrewiacje. Wyraźnie też można zauważyć fragmenty pisane inną ręką<sup>18</sup>, przy czym widoczne są dwa różne charaktery pisma. Są to najprawdopodobniej wpisy dokonane przez księdza Krzysztofa Piaseckiego oraz księdza Michała Akwilina Gorczyńskiego, którzy po śmierci księdza Stefana Ranatowicza kolejno, jak zostało już wcześniej nadmienione, byli w posiadaniu jego Księgi. Wnioskując na podstawie analizy charakteru pisma, można stwierdzić, iż jedna osoba dokonała wpisu na kartach 50, 50v i 51, natomiast inną ręką zostały wpisane informacje na karcie 58v oraz 97 i 97v.

<sup>16</sup> S. Ranatowicz, *Casimiriae civitatis*, k. 1.

<sup>17</sup> Ibidem, k. 82.

<sup>18</sup> Ibidem, k. 50, 50v, 51, 58v, 97, 97v.

Kronika została napisana w dwóch językach – łacińskim oraz polskim. Stefan Ranatowicz obydwojoma posługiwał się sprawnie i z dużą swobodą. Tekst pisany po łacinie jest zrozumiały i spójny, choć oczywiście nie jest to łacina klasyczna. Jednakże odmiany stosowane są prawidłowo, konstrukcje składniowe również zgodne z zasadami gramatyki. Widać dużą różnorodność w zasobie słownictwa oraz użyciu synonimów, myśli są wyrażane jasno; konstrukcja zdań jest raczej prosta i zrozumiała. Również tekst w języku polskim nie sprawia kłopotów w odczytaniu, cechuje go wyraźna swoboda w zastosowaniu słów oraz konstrukcji składniowych, nie budzi też zastrzeżeń interpunkcja. Spotyka się jednak latynizmy i polsko-łacińskie hybrydy (na przykład *visitować*), czasem też w jednym zdaniu łączą się oba języki (*Quod omissimus teraz się pisze*<sup>19</sup>). Ponadto autor zapisywał imiona w łacińskiej wersji językowej, na przykład *Ioannes Malachowski* czy też *Christophorus Łoniewski*. Tytuł, jak już wspomniano, został zredagowany w języku łacińskim. Generalnie żywoty prepozytów oraz nekrologi zakonników kronikarz pisał po łacinie, natomiast fragmenty traktujące o sprawach ogólnych po polsku. Można również znaleźć fragmenty zapisane w obu językach, jak choćby hymn występujący na końcu żywota błogosławionego Stanisława Kazimierczyka, który został tu zamieszczony zarówno w języku łacińskim, jak i polskim. Teksty cytowane czy przytaczane zapisywane były w języku oryginalnym.

Kronikę rozpoczyna *prooemium* w języku łacińskim, w którym to tekście autor przedstawił jasno cel, jaki postawił sobie, pisząc niniejszą pracę. W polskim przekładzie wygląda on następująco: *Ponieważ pamięć ludzka jest przemijająca, gdy nie wspomaga jej trwałość pisma, przeto koniecznym jest, aby czyny sprawiedliwe, które wymagają zapamiętania, przy pomocy pisma zostały przekazane do wiadomości potomnych. Dlatego też przyszło mi na myśl w tej Księdze najpierw początki miasta Kazimierza, następnie kościołów i klasztorów w nim założonych pochodzenie, a także najslawniejszych mężów naszej kongregacji Kanoników dokonania i czyny chwalebne, prócz tego niektóre szczególne wydarzenia tego czasu godne wspomnienia, przekazać pamięci przyszłych pokoleń. To wszystko jakby w pęk zebrane przedstawiam oczom łaskawych czytelników. Nie jest bowiem słuszne, by prawość przodków nie była znana wśród synów, wobec których każdym rodzajem chwały powiększona, powinna nabierać blasku; prawym i godnym pochwały jest, by tychże [przodków] imiona nie tylko na tablicach publicznych wspominać, lecz także ich samych wizerunki we wszystkich konwentach zgromadzenia wyobrażać (abyśmy przynajmniej tego rodzaju pięknym widokiem i ustawicznym przypominaniem zapalali się do naśladowania ich samych). Z tej przyczyny więc, łaskawy czytelniku, pracy mojej okaż pobleżliwe nastawienie, a jeśli czymś zbyt dotkliwie byłbyś obrażony w jakimkolwiek zapisie, albo cokolwiek jawi się twoim oczom niedorzeczne lub niestosowne, wzięwszy pióro, zniszcz*<sup>20</sup>.

<sup>19</sup> Ibidem, k. 126.

<sup>20</sup> *Cum labilis sit memoria hominum, cui non suffragatur perpetuitas litterarum; ideo necesse est, ut actiones legitimas, quae memoria indigent, per scripti continentiam, transmitti in notitiam posterorum. Ea propter, subiit mentem meam, in hoc libro, primo, prima Civitatis Casimiriensis initio: tum Ecclesiarum, et Religiosorum in ea fundatorum, originem: nec non Clarissimorum Virorum Congregationis nostrae Canonicae, gesta, et encomia: insuper singularia quaedam eius temporis digna memoratu, ad posteritatis memoriam transmittere. Quae omnia quasi in fasciculum collecta, piorum lectorum oculis subiicio. Neque enim fas est, ut progenitorum dignitas, apud filios ignoretur, apud quos omni genere laudis cumulata, splendescere debet, quorum non solum nomina in tabulis publicas referre: verum etiam ipsorum imagines, in omnibus ordinis Conventibus effingere (ut saltem tali conspectu, crebraque recordatione, ad ipsorum imitationem accendamus) pium, et laudabile esset. Hinc igitur laborem meum, pie lector, benigno prosequere affectu, et si quid acerbius in quemque scriptum offenderis, vel quidquid in-scite, vel inepte oculis tuis occurrerit, sumpto calamo dele. Zob. Ibidem, k. 1; tłumaczenie własne autorki artykułu.*

Po prologu następują teksty dotyczące założenia miasta Kazimierza (*Erectio civitatis Casimiriensis*), ustanowienia kościoła Bożego Ciała (*Fundatio ecclesiae S[acratissim]i Corporis Christi*) oraz wprowadzenia do niego zakonu kanoników regularnych laterańskich (*Introductio Canoniorum Regularium Lateranensium S[ancti] Augustini ad ecclesiam S[acratissim]i Corpor[is] Christi*).

Po tych informacjach wstępnych następuje zasadnicza część Kroniki, obejmująca dzieje kolejnych prepozytów kazimierskiego konwentu kanoników regularnych laterańskich, przedstawione w porządku chronologicznym, według kolejności sprawowania rządów. Wydarzenia te są ukazane na tle dziejów parafii Bożego Ciała oraz miast Kazimierza i Krakowa. Autor zamieszcza też pewne wzmianki na temat wydarzeń w Polsce i na świecie, choć ważniejszym z nich poświęcił odrębne rozdziały w dalszej części Księgi.

Po spisaniu zasadniczej części Kroniki zawierającej dzieje kolejnych prepozytów<sup>21</sup>, porzucając od życia Konrada, a kończąc na biogramie Wiktoryna Wereszczyńskiego, zostawione zostały puste karty, zaplanowane zapewne na kolejne życiorysy, których jednakże kronikarz już nie zdążył wpisać. Ten ostatni żywot też zresztą nie został wpisany przez Stefana Ranatowicza – jego ręką wpisany jest jedynie tytuł<sup>22</sup>, zasadnicza treść została później uzupełniona zapewne przez księdza Krzysztofa Piaseckiego<sup>23</sup>, który po śmierci Ranatowicza, jak zostało to już wcześniej nadmienione, był przez pewien czas w posiadaniu pozostawionych przez niego pism. Jednakże po kartach uzupełnionych innym charakterem pisma znajduje się część rocznikarska relacjonująca wydarzenia, które miały miejsce za rządów Wiktoryna Wereszczyńskiego oraz wykaz zakonników zmarłych w tym okresie<sup>24</sup>. Należy więc wnioskować, iż ksiądz Ranatowicz zostawił wolne miejsce na uzupełnienie życiorysu żyjącego jeszcze wówczas prepozyta Wereszczyńskiego, natomiast pozostałe zapisy prowadził niemal do końca życia, to jest do października roku 1693, sam natomiast zmarł 27 kwietnia 1694 roku. Jego nekrolog (oraz zmarłego miesiąc wcześniej księdza Fryderyka Leandra) został wpisany zapewne przez księdza Michała Akwilina Gorczyńskiego<sup>25</sup>, który jako następny był w posiadaniu rękopisu Kroniki – jest to zapis dokonany wyraźnie innym charakterem pisma niż biogram Wiktoryna Wereszczyńskiego. Pomijając żywoty prepozytów, pozostałe zapisy w Kronice nie zawsze były prowadzone w porządku chronologicznym. Po nekrologach zakonników zmarłych w tym okresie znowu zostało zostawionych kilka pustych kart (numery od 59 do 66v), po nich zaś następują ponownie relacje z wydarzeń, które miały miejsce w opisywanym okresie. Tekst ten zajmuje karty do numeru 66, a następnie, aż do karty 79v znowu zostało zostawione miejsce puste, zapewne z zamiarem późniejszego uzupełnienia, prawdopodobnie o biogramy następnych prepozytów.

W każdym z biogramów, po części zasadniczej dotyczącej dokonań kolejnego prepozyta, umieszczony został wykaz zakonników, którzy zmarli za jego rządów. Ponadto w niektóre z życiorysów wpisane zostały dodatkowo krótkie żywoty postaci szczególnie wyróżniają-

<sup>21</sup> Ibidem, k. 4-58.

<sup>22</sup> *Victorinus Wereszczynski. Decimus tertius Conventus Canoniorum Regularium Lateranensium, et Ecclesiae SS: Corporis Christi Generalis Praepositus*. Zob. S. Ranatowicz, *Casimiriae civitatis*, k. 50.

<sup>23</sup> S. Ranatowicz, *Casimiriae civitatis*, k. 5.

<sup>24</sup> Ibidem, k. 51v-58v.

<sup>25</sup> Ibidem, k. 58v.

cych się świętością życia. I tak w biogramie Jacobusa Vadoviusa umieszczony został żywot świętobliwej Świętosławy<sup>26</sup>, a w biogramie prepozyta Andreasa został wpisany żywot błogosławionego Stanisława Kazimierczyka<sup>27</sup>. W kolejnych biogramach z kolei umieścił Ranatowicz żywoty świętobliwych zakonników: Adama Walentego Kuczborskiego<sup>28</sup> w dziejach dziewiątego z kolei prepozyta Stanisława Niedzieli, Adama Siboviusa<sup>29</sup> w życiorysie następnego prepozyta Stanisława Manieckiego, natomiast w biogram Marcina Kłoczyńskiego wplecione zostały żywoty dwóch braci – Alberta Tarnovity Sowińskiego<sup>30</sup> i Mikołaja z Radomska<sup>31</sup>.

Po części głównej, jak już wspomniano, następuje szereg kart pustych, po czym Ranatowicz umieścił wydany już wcześniej (w roku 1660) żywot Stanisława Kazimierczyka: *Jasna pochodnia życia apostolskiego. Żywot świętobliwy B. Stanisława Kazimierczyka naprzód w sławney Akademii Krakowskiej Profesora, y S. Th. Bakalarza. Po tym Canonicorum Regularium S. Augustini, u Bożego Ciała na Kazimierzu przy Krakowie zakonnika. Wprzód przez X. Krzysztopha Łoniewskiego, Art. et Th. Bacc. Canon. Regul. w Roku Pańskim 1616. Teraz powtórę przez X. Stephana Ranatowicza, tegoż Konwentu Zakonnego Kanonika. Roku Pańskiego 1660 wystawiona. W Krakowie w Drukarni u Dziedziców Stanisława Lenczewskiego Bertur. Roku Pańskiego 1660.* Żywot został poprzedzony rysunkiem herbu miasta Kazimierza (karta nie posiada kolejnego numeru). Karta tytułowa tego żywota również nie posiada numeru nadanego przez autora i jest właśnie owym jedynym miejscem w Kronice, jak zostało wcześniej wspomniane, w którym pojawił się czerwony kolor atramentu; pozostałe tytuły, pomimo pewnych elementów ornamentalnych, wykonane zostały czarnym atramentem. Żywot błogosławionego Stanisława rozpoczyna dedykacja dla senatu i władz miasta<sup>32</sup>. Zakończony został wyliczeniem cudów, które miały miejsce po jego śmierci przy grobie zmarłego oraz wspomniany wcześniej hymn w języku łacińskim i polskim, a także modlitwa.

W kolejnej części Kroniki znalazły się teksty poświęcone bardzo różnej tematyce, jak również wypisy z innych dzieł lub też w pełni przytoczone fragmenty tekstów. Pojawiają się także pojedyncze notatki dotyczące jakiegoś konkretnego wydarzenia lub sytuacji, co jakiś czas zdarzają się karty niezapisane. Świadczyć to może o przemyślanej konstrukcji, gdzie wolne miejsca przeznaczone były do późniejszego uzupełnienia, ale też można przypuszczać, że praca powstawała etapami, w różnych odstępach czasu oraz, że Ranatowicz dopisywał później te wydarzenia, które wcześniej z jakichś względów pominął. I tak w dalszej części kolejno następuje jeszcze jeden żywot Stanisława Kazimierczyka, tym razem autorstwa Marcina Baroniusza, wydany w Krakowie w 1609 roku: *Vita, gesta et miracula Beati Stanislai Casimiritani*, następnie katalog szczególnie wyróżniających się zakonników:

<sup>26</sup> Ibidem, k. 13.

<sup>27</sup> Ibidem, k. 14v-15v.

<sup>28</sup> Ibidem, k. 23

<sup>29</sup> Ibidem, k. 25.

<sup>30</sup> Ibidem, k. 34v-35.

<sup>31</sup> Ibidem, k. 35.

<sup>32</sup> *Zacnemu miasta Kazimierza Senatowi. Ich MM. P. Burmistrzowi, y PP. Raycom, P. Woytowi, y PP. Ławnikom. Także wszystkiego Miasta sławnym obywatelom. Błogosławieństwa Boskiego, szczęścia y zdrowia dobrego.* Zob. ibidem, k. 81.

*Catalogus virorum illustrium et eruditorum in Congregatione nostra Cracoviensi* oraz *Tabula Reliquiarum Basilicae Ss Corporis Christi Canonicorum Regularium Lateranensium coordinata mense Maio Anni 1701*, przy czym ten tekst wpisany został inny charakterem pisma – jest to to samo pismo, którym wpisano nekrolog księdza Stefana Ranatowicza, a więc zapewne wpisu tego dokonał ksiądz Michał Akwilin Gorczyński. Kolejne notatki są to wypisy z dzieł Stanisława Szczygielskiego dotyczące dziejów zakonu benedyktynów<sup>33</sup> oraz z prac Jana Herburta na temat Krakowa i Akademii Kakowskiej: *Urbis Cracoviensis descriptio et res gestae in ea ex Joanne Herburto, Regni Poloniae senatore et historico deprompta* i *De Academia Cracoviensi*. Potem znowu zamieszczone zostały notatki bez tytułów odnoszące się do wydarzeń z następujących lat, a także na temat wojny na Węgrzech oraz pod Wiedniem. Później znajdują się kolejne wypisy, tym razem z kroniki Pawła Piaseckiego, a następnie kilka rozdziałów o nadanych przez autora tytułach. Są to: *De Sigismundo Tertio Rege Poloniae*; *O Biskupach Krakowskich*; *Cudowne rzeczy natury w niektórych ludziach ukazane*; *De Episcopis Cracoviensibus*; *Opisanie niektórych rzeczy w Polsce dzianych*; *Opisanie inkursy Swedów do Polskiej, y do Krakowa*; *Opisanie krótkie początków kościoła Bożego Ciała na Kazimierzu przy Krak. y Conventy przy nim Canon. Reg. S. August. Opisanie kościoła*; *Opisanie klasztoru Bożego Ciała*; *Opisanie obserwanty dawney zakonney*; *O Conventach partikularnych do Conventu Krakowskiego należących*; *Opisanie niektórych rzeczy przypadkowych*.

Stefan Ranatowicz skupił się przede wszystkim na dziejach kongregacji kanoników regularnych laterańskich, ale czynił też odniesienia do środowiska, w którym zakonnicy się obracali, a także do sytuacji i wydarzeń w ówczesnym świecie. Nie pomijał też spraw dziwnych i niezwykłych, skrupulatnie również notował różne wydarzenia przypadkowe. Do spraw nadprzyrodzonych i osobliwych odnosił się z rezerwą, na ogół podawał źródła swoich informacji. Jednakże ten temat pojawił się aż trzykrotnie w zatytułowanych bezpośrednio przez kronikarza podrozdziałach (*Cudowne rzeczy natury w niektórych ludziach ukazane*, *Opisanie niektórych rzeczy w Polsce dzianych*, *Opisanie niektórych rzeczy przypadkowych*); opisane są tu różne sytuacje i osoby zdecydowanie niezwykle, jak na przykład ludzie ogromnej siły i postury, wykazujący się jakimiś nadnaturalnymi zdolnościami, anomalie pogodowe, rzeczy niespotykane w naturze i wiele innych. Autor nie unikał też spraw, które według powszechnego mniemania uznawane były wręcz za cudowne, przytaczając takie przykłady szczególnie w zamieszczonych przez siebie w Kronice żywotach świętych i błogosławionych. Wszystkie te postacie były niezwykle wyidealizowane, zgodnie ze współczesnymi Ranatowiczowi zasadami hagiografii, natomiast różne zjawiska nadprzyrodzone miały uwiarygodnić niezwykłość takiej osoby i bardziej skłonić do czerpania wzorów z jej świętego życia – tu znowu objawia się zamysł dydaktyczny towarzyszący autorowi przy konstrukcji jego pracy, a wyrażony już w prologu.

Ksiądz Stefan Ranatowicz był zdecydowanie biegły w sztuce pisarskiej, miał też dobrze opanowany warsztat historyczny. Musiał czytać wielu historyków, jako że dość często odwoływał się w swej Kronice do ich relacji, ale mistrzem w tej dziedzinie był dla niego Jan Długosz. Opierał się również na zapisach oraz relacjach ustnych współczesnych sobie uczonych, jak choćby księdza Jacka Liberiusza czy też księdza Krzysztofa Łoniewskiego. Za-

<sup>33</sup> Zob. K. Łatak, *Ksiądz Stefan Ranatowicz CRL*, op. cit., s. 178.



mieszczał w swej pracy również wiele sentencji różnych filozofów, teologów i poetów tak starożytnych, jak i chrześcijańskich. Nasuwa to przypuszczenie, że większość z nich musiał znać na pamięć, a to z kolei wskazuje na wysoki ogólny poziom jego wykształcenia. Przy pisaniu Ranatowicz korzystał też zapewne z archiwum klasztornego i miejskiego, opierał się też czasem na relacjach starszych zakonników oraz na swoich własnych wspomnieniach. Zazwyczaj podawał nazwiska swoich informatorów lub źródła, z których czerpał wiadomości: pisał na przykład *Ita Długossius, Teste Miechoviense, In Cathalogo mortuorum Conventus*, czy też *O tym taka relatia ode mnie...* lub *ut fertur, ut traditur*. Natomiast na marginesach zamieszczał informacje o poruszonych w danym fragmencie tematach, o opisywanych wydarzeniach lub właśnie na temat źródeł informacji.

Kronika, jak to zapowiedział w prologu, miała stanowić źródło wzorów do naśladowania dla przyszłych pokoleń; wpisywało się to w starożytną zasadę, mówiącą, iż historia jest nauczycielką życia. Stąd również wyraźne uwypuklenie cech dodatnich opisywanych postaci, szczególnie w żywotach świętych. Generalnie cała konstrukcja Kroniki jest logiczna i uporządkowana, widać dodane później poprawki, świadczące o tym, że autor musiał wielokrotnie przeglądać i uzupełniać swoją pracę. Treść dzieła jest ułożona i przedstawiona interesująco, jest też różnorodna, stanowi więc interesujący temat dla historyków różnych specjalności. Ranatowicz nie ograniczył się bowiem jedynie do tematów związanych z problemami zgromadzenia kanoników regularnych laterańskich. Przedstawiał również wydarzenia polityczne, historyczne i społeczne, poruszał też pewne problemy kulturalne czy religijne, podawał wiele różnych opisów i przytaczał konkretne przykłady, powoływał się na różnych autorów oraz świadków. Starał się być obiektywny i nie podawać informacji niepewnych; podkreślał dodatnie cechy i zasługi przedstawianych postaci, jednak nie pomijał również sytuacji trudnych, bądź czynów nagannych. Pomimo iż praca ta zawiera pewne błędy, na przykład w datowaniu poszczególnych zdarzeń, to jednak stanowi wartościowe i wiarygodne źródło do badań nad historią i kulturą.

### **Construction of the chronicle of priest Stefan Ranatowicz CRL (1617-1694) and a preliminary outline of the issue Summary**

The subject of the article is a seventeenth-century Chronicle by Stefan Ranatowicz CRL. The chronicler was born and spent most of his life in Kazimierz near Cracow. He was born in 1617 in a fairly wealthy for those times, a middle-class family whose origin is unknown. He died in 1694.

The writing of priest Stefan Ranatowicz covers works of historiographical and hagiographical nature. One can find biographical works and collections of sermons as well as entries in the books of various kinds including civil records or "brackie" books or administrative-economic books, as well as in the book of general chapters. The author was in fact a chronicler of the Order of Canons Regular of the Lateran with particular emphasis on the congregation of Corpus Christi in Kazimierz near Cracow.

Some interest in the Chronicle appeared only after the death of its author. Until now, however, this work has not been fully drawn up or released – it still remains in the form of a manuscript in the collections of the Jagiellonian Library. It is the story of the Congregation

of Canons Regular of the Lateran of congregation of Cracow. It contains a presentation of achievements and short biographies of provosts; also described are the beginnings of Kazimierz near Cracow, which in times of the chronicler was actually a separate town. The work was intended by the author for the benefit of the monastery of canons regular. The Chronicle was written in two languages – Latin and Polish. Stefan Ranatowicz used both fluently and with great ease.

The essential part of the Chronicle covers the history of successive provosts of the Kazimierz convent of Canons Regular of the Lateran presented in chronological order of governance. These events are shown on the background of the history of the parish of Corpus Christi and the towns of Kazimierz and Cracow. The author also places some notes on the events in Poland and in the world, although to those most important he devoted separate chapters later in the book. The work constitutes a valuable and reliable source for the study of history and culture.

**Keywords:** Chronicle, historiography, the congregation of Canons Regular of the Lateran, culture